

Flisacy ze Sromowiec są już w Puławach

Lody od sponsora



Flisacy z burmistrzem Kazimierza Grzegorzem Dunią

FOT. STANISŁAW CHMIEL

Wczoraj, 10. dnia podróży, do flisaków płynących do Gdańska dołączyli dwaj pasażerowie na gapę. Świeżo upieczeni maturzyści po egzaminach na studia **Marek Kozieł** i **Bartek Kozioł** z II LO zabrali się z czterema Staskami z Puław do Dębłina.

Przedtem oprowadzali ich po mieście, do którego górale przybyli około południa.

- Byliśmy w Świątyni Sybilii, pierwszym muzeum naro-

dowym w Polsce - chwalił się **Staszek Kałafut**, szef tratwy.

Półtorej godziny górale chłodzili się w parku Czartoryskich i zwiedzali pałac magnatów. Obejrzel też (niestety, tylko z zewnątrz) chiński domek i długą na 140 metrów grootę oraz łowili ryby na przystani (według miejscowej legendy wędkarskiej, tegoroczny rekord to tołpyga ważąca... 32 kilogramy).

Dokończenie —str. 3

Flisacy i lody od sponsora

PATRONAT „GK”

Dokończenie ze str. 1

Obiad zjedli w restauracji Tawerna. Właściciel z radości postawił flisakom lody. Odtąd stolik, przy którym siedzieli górale będzie się nazywać flisacki.

Nie zabrakło im sił w żołądkach - czuli jeszcze śniadanie (kielbasa i sałatka jarzynowa), którym uraczył ich burmistrz Kazimierza Dolnego, u którego spędzili noc z wtorku na środę. - Czy to już festiwal kapel góralskich? - ciekawili się wczoraj rano mieszkańcy Kazimierza widząc flisaków w tradycyjnych strojach. Festiwal

ma się odbyć w czasie tego weekendu.

Prócz tradycyjnych zdjęć z turystami i udzieleniu kilku wywiadów dla lokalnych mediów, flisacy mieli jeszcze czas, żeby pochodzić po mieście i rozpytać m.in. o kamienicę św. Krzysztofa, ich patrona i przejść się wąwozem lessowym. Rano zostali zaproszeni na obrady rady miasta. - Chcielibyśmy, żeby nasze gminy nawiązały współpracę. Radni byli zainteresowani, zobaczymy co z tego wyjdzie - relacjonuje Staszek Kalafut.

Wczoraj po południu flisacy wyruszyli do Dębłina.

11 czerwca czwórka pienińskich flisaków zaczęła swój rejs

z przystani flisackiej w Sromowcach-Kątach do Gdańska. Do pokonania mają 900 km wodnego szlaku. Do Warszawy planują dopłynąć 24 czerwca na „wianki”. Rejs zakończą 1 lipca udziałem w lokalnej imprezie 10 lecia Gdańskiej Mariny. Na festynie będzie licytowana łódź flisacka, a dochód z niej przeznaczony będzie dla dzieci niepełnosprawnych z PSOOU „Perła” w Szczawnicy.

Jak mówi komandor prezes Stowarzyszenia Flisaków Jan Sienkiewicz, celem tej niecodziennej wyprawy jest reklama Spływu Przełomem Dunajca.

(MP, ZACH)